

nej z Niestępowa przemawia za tym, że mają one głębsze znaczenie treściowe związane z wierzeniami o zmarłych. Ponieważ z innych wyobrażeń wynika, że kult konia związany był między innymi z kultem solarnym, możemy wnioskować, że w wypadku Niestępowa chodziło o zapewnienie zmarłemu spokoju przez moc oczyszczającą ognia, którego źródłem jest słońce. Na marginesie tej uwagi dodać należy, że w ostatnich kilkunastu latach odkryto w dolinie Val Camonica we włoskich Alpach około 20 tys. rytów w skałach rysunków, które w znacznym stopniu pozwalają nam tłumaczyć znaczenie wyobrażeń figuralnych znajdujących na ceramice kultury łużyckiej i wschodniopomorskiej¹⁰.

Już z tych kilku powyższych uwag poczynionych na temat pracy o cmentarzysku w Niestępowie wynika, że każdorazowe badania ratownicze i systematyczne znacznie pomnażają nasze możliwości badawcze w zakresie rekonstrukcji obrazu kultury duchowej plemion osiadłych na naszych ziemiach przed 2500 lat.

Leon Jan Łuka

Anna Wapińska, *Materiały do wczesnośredniowiecznego bursztyniarstwa gdańskiego*, „Gdańsk Wczesnośredniowieczny”, t. 6: 1967 [druk:] 1968, s. 83—100, tabl. 15. Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych. Prace Komisji Archeologicznej, nr 6

Do stosunkowo nielicznych prac traktujących o bursztynach wykopaliskowych przybyła ostatnio praca A. Wapińskiej poświęcona wyrobom bursztynowym odkrytym w Gdańsku na stanowisku 1 (wykopy I—V, VIII i XIV), zlokalizowanym na terenie grodu datowanego na lata około 980 do początków XIV w., oraz na stanowiskach 2 i 4, usytuowanych na terenie miasta lokacyjnego z XII—XV w. Zdaniem autorki najstarszymi wyrobami i półwytworami są zabytki bursztynowe odkryte w wykopie XIV na stanowisku 1, w którym znaleziono je bezpośrednio nad calcem. Są one datowane na schyłek X w. i XI w. Wśród tej grupy wyrobów przeważają pierścionki odkryte w liczbie kilkudziesięciu. Tu też A. Wapińska lokalizuje najstarszą pracownię w grodzie gdańskim specjalizującą się w produkcji pierścionków. Autorka czyni też interesujące spostrzeżenie, że w wykopie głównym, w poziomach osadniczych datowanych na XII i XIII w., są ślady również innych pracowni. Na przykład w sąsiadujących ze sobą domach nr 70 i 73 z ósmej warstwy kulturowej (datowanej na lata 1140—1160) znaleziono głównie paciorki wykonane ręcznie i obtaczane na tokarce. Natomiast w szóstym poziomie osadniczym (lata 1180—1205) stwierdzono, że użytkownicy domów nr 42, 55 i 57 produkowali bogatszy asortyment wyrobów bursztynowych. Występują tu paciorki, pierścionki i wisiorki. O ciągłości czasowej warsztatów bursztyniarskich w ramach tej samej działki mieszkalnej świadczy zdaniem A. Wapińskiej fakt, iż pod wymienionym już domem nr 57 (z poziomu szóstego) odkryto w poziomie piątym dom

¹⁰ Wyjaśnienia wierzeń prasłowiańskich kultur: łużyckiej i wschodniopomorskiej, na podstawie nowo odkrytych rytów skalnych z Val Camonica podjął się ostatnio W. Szafranski. Por. W. Szafranski, *Nowo odkryte alpejskie rytły skalne a studia nad pradziejami wierzeń w Polsce*, „Euhemer”, 1964, nr 4 (41), s. 54 i n. Dzięki zastosowaniu metody porównawczej autor wspomnianej pracy znacznie wzbogacił wiedzę o wierzeniach na ziemiach polskich z początków epoki żelaza.

nr 35 również z wyrobami i półfabrykatami bursztynowymi. Mielibyśmy w tym wypadku do czynienia z bezpośrednią kontynuacją tego samego zajęcia w granicach dwóch pokoleń. Dalszym przykładem przejmowania umiejętności obróbki bursztynu z pokolenia na pokolenie są domy nr 55 i 57 posadowione nad wspomnianymi już domami 70 i 73.

Dalej autorka zestawia poszczególne grupy wyrobów bursztynowych, analizując paciorki różnych form, wisiorki, krzyżyki, kostki do gry oraz wyroby zoomorficzne, i dochodzi do wniosku, że większość form pojawia się już w najstarszych warstwach osadniczych. Niektóre z nich (paciorki) wyrabiane były od końca X w. do początku XIV w. Natomiast pierścionki wykonywane w stosunkowo krótkim czasie w XI w. ustępują miejsca produkowanym z metalu (w XII i XIII w.). Analizę bursztynów gdańskich kończy autorka stwierdzeniem, że trudno jest ustalić czas wykształcenia się w Gdańsku rzemiosła związanego z obróbką bursztynu, i wyraża przekonanie, że obok istniejących pracowni typu rzemieślniczego (np. stwierdzono to w wykopie XIV) w Gdańsku wczesnośredniowiecznym rozwijała się wytwórczość chałupnicza zaspokajająca potrzeby mieszkańców dzielnicy rybackiej.

Na marginesie pracy A. Wapińskiej, mającej duże znaczenie dla właściwej rekonstrukcji rozwoju bursztyniarstwa na terenie Gdańska i całego Pomorza wczesnośredniowiecznego, a także dla wszelkich zagadnień z nim związanych, można by poczynić następujące uwagi. Zaobserwowana przez autorkę tradycja bursztyniarska widoczna w kontynuowaniu tego zajęcia na tych samych działkach w ciągu trwania dwóch, a nawet i więcej pokoleń zdaje się wskazywać dość wyraźnie, że istniały na stanowisku 1 długotrwałe warsztaty rzemieślnicze produkujące wyroby bursztynowe zarówno ręcznie, jak i przy użyciu tokarni. Można na tym miejscu przypomnieć, że już w okresie wpływów rzymskich występują na Pomorzu Gdańskim stosunkowo liczne wyroby bursztynowe wykonane w obu technikach (Pruszcz Gdański i Kiełpin, pow. Gdańsk, Lubowidze, pow. Lębork). Ogniwami pośrednimi pomiędzy wspomnianymi wyrobami z okresu wpływów rzymskich a omawianymi przez autorkę zabytkami gdańskimi są odkrycia dokonane w Toliszczku, pow. Lębork (VI w.) oraz pracownia obróbki bursztynu odkryta na grodzisku w Sopocie (VIII—X w.). Ponadto za istnieniem w Gdańsku wczesnośredniowiecznym rzemiosła bursztyniarskiego świadczy znaczna liczba znalezionych wyrobów bursztynowych wykazujących wysoki poziom wykonania. Można przypuszczać, że znaleziska bursztynów zlokalizowanych wzdłuż dolnej i środkowej Wisły, datowane na okres wczesnośredniowieczny (np. z Gdańska-Św. Wojciecha, Gorzędzieja, pow. Tczew, Ciepłego, pow. Tczew, Gruczna, pow. Świecie, Kałdusa, pow. Chełmno, Czerska, pow. Piaseczno, i innych stanowisk) pochodzą właśnie ze wspomnianych warsztatów gdańskich. Sądzić też należy, że wymiana bursztynu mogła mieć daleko większy zasięg, skoro wyroby bursztynowe napotymano w czasie ostatnich badań na pozostałych obszarach ziem polskich. Wreszcie należy przypomnieć wzmiankę Hamzy-al-Isfahaniego z 2 połowy X w., w której jest mowa o dostarczaniu na rynek arabski paciorków bursztynowych. Inny z pisarzy arabskich pochodzenia chorezmijskiego, al-Biruni, wspomina w połowie XI w. o bursztynie pochodzącym z „Morza Słowian” (tzn. Bałtyku). Znalezione w Gdańsku paciorki szklane, fragmenty wagi składanej i odważniki do wag mogły stanowić ekwiwalent importowany z krajów arabskich za wyroby wykonane w Gdańsku ze „złota Bałtyku”.

Alicja Łuka